

BARTOSZ JAKUBOWSKI

ANIELA PAJĄKÓWNA – MALARKA Z MEDYKI  
(w 150. rocznicę urodzin)

Aniela Pająkówna urodziła się w 1864 roku w Medyce jako najstarsza córka Jana Pająka, stangreta w majątku Pawlikowskich, i Marii Brzazgoń<sup>1</sup>. Początkowo mieszkała w rodzinnej Medyce, gdzie przypuszczalnie uczęszczała do szkoły ufundowanej przez Mieczysława Pawlikowskiego<sup>2</sup>. Dosyć szybko ujawniła swój talent artystyczny, wobec czego trafiła pod medycejskie skrzydła Heleny i Mieczysława Pawlikowskich, którzy w tym czasie mieszkali już w domu na krakowskim Kleparzu. Tu wychowywała się

---

<sup>1</sup> M. Domański, *Pająkówna Aniela (1864–1912)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 25, Warszawa 1980, s. 23; A. Morawińska, *Aniela Pająkówna. Artystki polskie. Katalog wystawy Muzeum Narodowego w Warszawie*, Warszawa 1991, s. 266; A. Sieradzka, *W cieniu Przybyszewskiego (o malarstwie portretowym Anieli Pająkówny)*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1985, s. 289; S. Przybyszewska, *Listy*, t. 1, oprac. T. Lewandowski, Gdańsk 1978, s. IX; Jan Pająk, syn Kaspra z Woli Radziszowskiej i Marii Jezioro, ur. 1824 roku, w zamian za wzorową służbę u hrabiny Heleny z Paszkowskich Dzieduszyckiej, matki Heleny z Dzieduszyckich Pawlikowskiej, otrzymał od Pawlikowskich dom z ogrodem w Medyce. Poślubił tam Marię Brzazgoń, córkę Sebastiana i Agnieszki Maliszewskiej, zmarł 6 IX 1892 roku w Medyce. Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu [dalej: AAPrz.], *Extractus e libris matricilibus Natorum, Mortuorum et Copulatorum parochia Medyka pro Anno Domini 1892 – Liber Mortuorum*, s. 2; Biblioteka Jagiellońska. Oddział Rękopisów [dalej: Rkps BJ], sygn. 11333 III. *Wanda Pawlikowska: wspomnienia*, k. 5 oraz M. Krajewski, *Dzieje Medyki*, Rzeszów 1982, s. 128; Ustalenie daty dziennej urodzin Pająkówny jest utrudnione, ponieważ księgi metrykalne parafii Medyka zaginęły prawdopodobnie w latach 1939–1941, kiedy to na plebanii kwaterowały oddziały NKWD. Ekstrakty metrykalne parafii Medyka w Archiwum Archidiecezjalnym w Przemyślu są niekompletne – brakuje na przykład danych z roku 1864. Na podstawie korespondencji Heleny i Mieczysława Pawlikowskich można przypuszczać, że Pająkówna urodziła się 2 VIII 1864 roku. Rkps BJ, sygn. 11172 III. *Listy Heleny z Dzieduszyckich Pawlikowskiej*, t. 8. *Listy do męża, Mieczysława Pawlikowskiego z lat 1884–1885*, k. 19–20.

<sup>2</sup> Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka we Lwowie. Oddział Rękopisów, fond 76 Pawlikowskich [dalej: LNB], sygn. 241. *Akta dotyczące ufundowania przez Pawlikowskich szkoły (1857–1863) i kościoła (1867) w Medyce*. Materiały zdigitalizowane w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu. Dział Mikroform [dalej: ZNiO], sygn. DE-14233.

pod opieką żony Mieczysława, Heleny Pawlikowskiej, która – nie patrząc na kondycję swej protegowanej – zastępowała jej matkę<sup>3</sup>. Tradycja mecenatu i kulturotwórcza aura, która otaczała dom Pawlikowskich, wpłynęła zdecydowanie na ukształtowanie się malarskiej wrażliwości przyszłej artystki. Tutaj wrosła w środowisko i atmosferę krakowskiej bohemy. W domu Pawlikowskich młoda wiejska dziewczyna chłonęła zasady towarzyskiego *savoir-vivre*'u<sup>4</sup>, poznała również wiele osobistości z krakowskiego kręgu intelektualistów, między innymi przyjaciół Mieczysława Pawlikowskiego – Adama Asnyka i Ignacego Maciejowskiego (Sewera). Partycypowała też w kulturalnym życiu Krakowa, a Pawlikowscy nie szczędzili grosza na swoją podopieczną. W Archiwum Domowym Pawlikowskich przechowywanym w Bibliotece Jagiellońskiej znajduje się spis wydatków Heleny Pawlikowskiej z czerwca 1885 roku, z którego wynika, iż przeważającą ich część stanowiły kwoty przeznaczane na wychowankę z Medyki. Obejmowały one zarówno koszty lekcji malarstwa u Floriana Cynka (12 lekcji w czerwcu – 24 floreny), zakup sprzętów malarskich, opłacenie modeli, czynsz pracowni, jak również zakup odzieży, bielizny i obuwia oraz podróże do rodzinnej Medyki<sup>5</sup>. Pawlikowscy zabierali też podopieczną w ukochane przez siebie Tatry oraz za granicę, na przykład do chorwackiej Abacji (dziś: Opatija).

Dzięki swym protektorom Aniela szybko zdobyła stosowne wykształcenie, rozwijała swój talent i wyrosła na jedną z wyróżniających się malarek polskich końca XIX i początku XX wieku. Pająkówna kształciła się najpierw w Seminarium Nauczycielskim w Krakowie, później kontynuowała naukę na Wyższych Kursach dla Kobiet im. Adriana Baranieckiego, gdzie zdobywała pierwsze szlify w technice rysunku pod kierunkiem Józefa Siedleckiego, w końcu uczęszczała na lekcje malarstwa profesorów krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych: Leopolda Loefflera i Floriana Cynka<sup>6</sup> (w listopadzie 1884 roku

<sup>3</sup> Aniela Pająkówna mieszkała początkowo w pokoju garderobianym domu Pawlikowskich na Kleparzu, potem otrzymała własny pokój i była traktowana jak członek rodziny. Rkps BJ, sygn. 11333 III, zeszyt 1, k. 5; rkps BJ, sygn. 11172 III, k. 81.

<sup>4</sup> Na przełomie października i listopada 1884 roku Pająkówna rozpoczęła lekcje języka francuskiego, gry na fortepianie i konwersacji. W zajęciach towarzyszyła jej niekiedy młoda Wanda Abramowicz, przyszła żona Jana Gwalberta Pawlikowskiego. Rkps BJ, sygn. 11172 III, k. 75v, list z 27 X 1884 roku.

<sup>5</sup> Rkps BJ, sygn. 11172 III, k. 124, spis wydatków Heleny Pawlikowskiej z 26 VIII 1885 roku: „[...] Czerwiec. Lekcje Cynka w Maju – 16, modelom do 15 go Czerwca – 15, Łoża na Palestranta – 6, Anielce na potrzeby malarskie i drogę do Medyki – 10, Anielce bielizna: tuzin koszul dziennych – detto nocnych ½ tuzina – majtek ½ tuz – chustek tuzin – pończoch tuzin, spodnic pilcowych pikowych 4 – perkalowych 4, Kaftaników 4 – ręczników tuzin – falbanki 2 – sukien perkalowych 2) 100 [...] czynsz pracowni – 13, Bilety na Stow. Nauczycielek 5 [...] Anielce paletol od deszczu, kurzu, chustka ciepła, buciki, trzewiki, rękawiczki, potrzeby malarskie i niezbędne drobiazgi [...] szpilki, igły, tasiemki... – 53–25, Lekcyi Cynka 12 w Czerwcu – 24, Modelom od 15 go d. 26 go – 10, Anielce na całą podróż 100 r. – 125 [od czerwca do września 1884 roku Pająkówna przebywała w Królestwie Polskim – B.J.] [...] Zap Anielce kapelus, parasolka, rzemyki i robota jednej sukni, bo Jedna nie nadażyła – 18[...].”

<sup>6</sup> M. D o m a ń s k i, dz. cyt., s. 23; A. M o r a w i ń s k a, dz. cyt., s. 266; S. P r z y b y s z e w s k a, dz. cyt., s. IX; S. P r z y b y s z e w s k i, *Listy*, t. 2, oprac. S. H e l s z t y ń s k i, Warszawa 1938, s. 425, przypis do listu z 16 V 1907 roku; A. S i e r a d z k a, dz. cyt., s. 289; „Gazeta Narodowa” 1893, nr 140 z 21 VI 1893, s. 3.

zaczęła uczyć samodzielnie chętnych nauki<sup>7</sup>). Mając zapewnione finansowe wsparcie „Medyceuszy” (fundusz uposażeniowy w wysokości 150 florenów miesięcznie<sup>8</sup>), Aniela wyjechała w grudniu 1886 roku na studia za granicę. W latach 1886–1891 przebywała w stolicy europejskiej kultury – w Paryżu<sup>9</sup>, gdzie studiowała pod okiem mistrzów francuskiego akademizmu, najpierw Carolusa Duranda i Jean J. Hennera, następnie w Académie Julien, gdzie jej mentorami byli William-Adolphe Bouguereau i Tony Robert Fleury, w końcu – w Académie Colarossi u Gustava Courtois<sup>10</sup>. Z Paryża młoda artystka regularnie informowała swoją protektorkę, Helenę Pawlikowską, o życiu wielkomięjskim, o postępach w nauce, o rodzących się pracach i o swoich oczekiwaniach<sup>11</sup>. W grudniu 1889 roku pisała pani Pawlikowskiej:

[...] Nieprzyjemny czas, usposabiający do melancholii, w tym tygodniu pracuję tylko od 8–12 [...] Jestem bardzo zadowolona z modela, jest to młodziutka dziewczyna, blondynka. Wybrałam sobie pozycję trudną, ale bardzo interesującą: siedzę na bardzo niskim stołeczku, tak że głowę widzę z dołu, a ponieważ ta głowa jest pochylona w bok, więc to bardzo ciekawe jest studium [...] Bardzo wyszłam z wprawy, to mnie do rozpaczki przyprowadza – parę tygodni jeszcze łamać się będę okrutnie [...] U Carolusa byłam raz. Powtórzył, że on swoich rad nigdy mi nie odmówi [...] Ucieszyłam się wiadomością, że chcą kupić moją pracę – więc to jest możliwe, ale dlaczego mój portret tak im się spodobał? [...].

Fundusze otrzymywane od Pawlikowskich pozwalały młodej adeptce sztuk pięknych zaspokajać podstawowe potrzeby egzystencjalne, rozwijać kunszt malarski, a także uczestniczyć w życiu kulturalnym Paryża. „[...] Byłam w niedzielę na koncercie Lamoureux – donosiła Helenie w grudniu 1889 roku – Bardzo już byłam stęskniona za muzyką, więc zobaczywszy na afiszu uwerturę z *Tannhäusera* i symfonię m’ bemol Schumana – poleciałam. Obie te rzeczy znam i uwielbiam – szczególnie przepadam za uwerturą z *Tannhäusera*. Co za wspaniała rzecz, muzyka taka jakaś gorąca, porywająca, olbrzymia [...]”<sup>12</sup>. Aniela odwiedzała też różne regiony Francji, na przykład w czerwcu 1889 roku przebywała w Saint Molo w Bretanii<sup>13</sup>. Z pasją poświęcała się też studiom malarskim. W 1889 roku zadebiutowała na paryskiej dorocznej wystawie sztuki, wystawiając olejne *Studium chłopca* – portret *notabene* zdobył również uznanie krytyki na krakowskiej Wy-

<sup>7</sup> Rkps BJ, sygn. 11172 III, k. 88-89, list z 4 XI 1884 roku.

<sup>8</sup> Rkps BJ, sygn. 11324 II. *Listy Jana Gwalberta i Wandy Pawlikowskich do Mieczysława i Heleny Pawlikowskich z lat 1885–190*, s. 577–578; M. Domańska, dz. cyt., s. 23.

<sup>9</sup> Wynika to z listów Anieli Pająkówny do Heleny Pawlikowskiej. Rkps BJ, sygn. 11161 II. *Korespondencja Heleny z Dzieduszyckich Pawlikowskiej z lat 1850–1918*.

<sup>10</sup> „Gazeta Narodowa” 1893, nr 140 z 21 VI 1893 roku, s. 3; A. Morawińska, dz. cyt., s. 266; A. Sieradzka, dz. cyt., s. 289.

<sup>11</sup> Rkps BJ, sygn. 11161 II. Listy Anieli Pająkówny do Heleny Pawlikowskiej pisane z Paryża: 15 I 1887, 19 VI 1888, 3 I 1889, 21 VI 1889, 27 VI 1889, 3 XI 1889, 13 XI 1889, 9 I 1890, 26 I 1890, 16 II 1890, 21 II 1890, 27 II 1890, 6 III 1890, 8 IV 1890, 22 IV 1890, 29 IV 1890, 5 V 1890, 20 VI 1890, 25 XII 1890, 11 III 1891, 3 II 1891 (92?), czwartek 1893.

<sup>12</sup> A. Okońska, *Malarki polskie*, Warszawa 1976, s. 102.

<sup>13</sup> Rkps BJ, sygn. 11161 II, k. 104, list z 27 VI 1889 roku.

stawie Sztuk Pięknych w sierpniu 1889 roku<sup>14</sup>. By osiągnąć łatwiejszy dostęp do mistrzów malarstwa, Aniela zamieszkała w listopadzie 1889 roku naprzeciw pracowni Carolusa Duranda. W sąsiedztwie mieszkała między innymi również polska malarka kształcąca się w Paryżu – Anna Bilińska<sup>15</sup>. Rok 1890 miał być przełomowy w karierze Pająkówny. W połowie lutego rozpoczęła pracę nad studium dziewczynki, które zamierzała posłać do Salonu Paryskiego<sup>16</sup>. Niestety, obraz, z którym Aniela wiązała duże nadzieje, nie został zakwalifikowany na wystawę. W dniu 8 kwietnia 1890 roku donosiła o tym ze smutkiem Helenie Pawlikowskiej „[...] Z Salonu otrzymałam odpowiedź, jestem odrzuconą [...] Wiem, że Państwo życzyli sobie, abym była przyjętą i dlatego żałuję, że się tak nie stało [...]”. Artystka nie załamała rąk i jeszcze w kwietniu tego roku zaczęła malować portret Heleny Loewenkaide[?]<sup>17</sup> – siedzącej w fotelu dziewczyny z rozpuszczonymi włosami, ubranej w białą sukienkę i trzymającej w rękach bukiet narcyzów<sup>18</sup>. Pająkówna wiele sobie obiecywała po tej pracy „[...] Portret we czwartek zawiozę do Carolusa – pisała do pani Pawlikowskiej 5 maja 1890 roku – Chciałabym dostać dobrą burę, a raczej dobrą lekcję [...]”<sup>19</sup>. W pierwszym kwartale 1891 roku młoda adeptka sztuk pięknych weszła w najintensywniejszy okres szkolenia, pracując po 8 godzin dziennie<sup>20</sup>. Ostatecznie w czerwcu 1891 roku ukończyła studia i latem powróciła do kraju<sup>21</sup>.

Przebywając za granicą, Aniela Pająkówna troszczyła się – rzecz jasna – o mieszkających w Medyce rodziców i rodzeństwo – Helenę i Władysława<sup>22</sup>. Dnia 3 stycznia 1889 roku pytała Helenę Pawlikowską: „[...] Moja Najdroższa Pani, niech mi Pani będzie łaskawa donieść, co u moich w Medyce. Czy zdrowi wszyscy. Władzio mi pisał, że dobrze stoi w klasie i z niczego nie był wykazany [...]”<sup>23</sup>. Z niepokojem przyjęła wiadomość o panującej w Galicji na początku 1890 roku grypie: „[...] Myśl, że w Medyce

<sup>14</sup> „Bluszcz” 1889, nr 36 z 24 VIII 1889 roku, s. 287; „Gazeta Narodowa” 1893, nr 140 z 21 IV 1893, s. 4.

<sup>15</sup> Rkps BJ, sygn. 11161 II, k. 114–118, list z 13 XI 1889 roku.

<sup>16</sup> Tamże, k. 123–124, list z 16 II 1890 roku.

<sup>17</sup> Tamże, k. 133, list z 8 IV 1890 roku.

<sup>18</sup> Tamże, k. 136–137, list z 22 IV 1890 roku, k. 138–138v, list z 29 IV 1890 roku (w listach szkic portretu w liście z 22 IV szkic portretu).

<sup>19</sup> Tamże, k. 141, list z 5 V 1890 roku.

<sup>20</sup> Tamże, k. 152–153, list z 11 III 1891 roku.

<sup>21</sup> Wynika to z listów Anieli Pająkówny do Heleny Pawlikowskiej. Rkps BJ, sygn. 11161 II.

<sup>22</sup> Helena Pająk, ur. 24 IX 1880 roku w Medyce, ukończyła Seminarium Nauczycielskie we Lwowie. 5 VI 1901 roku poślubiła Marcina Barlińskiego, urzędnika c.k. Dyrekcji Kolei Państwowej we Lwowie. Pracowała jako nauczycielka w Krakowie i w Warszawie oraz w szkołach polskich w Belgii i Francji. Zmarła 24 VII 1969 roku w Warszawie. S. P r z y b y s z e w s k a, dz. cyt., t. 1, s. X, przypis nr 1; Władysław Pająk, ur. w 1870 roku, studiował leśnictwo na Uniwersytecie Lwowskim. Po studiach pracował jako leśniczy, między innymi w Czywczynie koło Żabiego nad Czeremoszem, był też członkiem Galicyjskiego Towarzystwa Leśnego. Zmarł w 1919 roku. S. P r z y b y s z e w s k a, *Listy*, t. 2, oprac. T. L e w a n d o w s k i, Gdańsk 1983, s. 108; „Sylvan” 1904, nr 12, s. 387; Do grona rodzeństwa Anieli należeli też: Maria Pająk, ur. w 1866 roku w Medyce, zm. tamże 21 X 1882 roku (AAPrz., *Liber Mortuorum Medyka 1882*) i Józef Pająk (M. K r a j e w s k i, dz. cyt., s. 128).

<sup>23</sup> Rkps BJ, sygn. 11161 II, k. 99v, list z 3 I 1889 roku.

panuje influenza, spokoju mi nie daje. Drzę o zdrowie Rodziców i Halci [siostry Heleny – B.J.] [...]”<sup>24</sup>. Sama też nie odznaczała się tężyzną zdrowotną. Podczas pobytu we Francji nie omijały jej infekcje i choroby układu oddechowego<sup>25</sup>. Na lato (lipiec–wrzesień) Pająkówna przyjeżdżała do Galicji, odwiedzając naturalnie dom rodzinny. Podczas pobytów w Medyce nie odstawiała farby i pędzla. Bodźcem twórczym pozostawały tu rozległe plenery i piękny ogród dworski. Zachowana korespondencja Anieli z Heleną Pawlikowską dostarcza informacji na temat wczesnych prac malarki powstałych w rodzinnej Medyce. Dnia 23 lipca 1890 roku Pająkówna donosiła pani Pawlikowskiej: „[...] Mam już trzy widoki zresztą i typ dziewczynki wiejskiej na tle zieleni. Dziewczyny dorosłej dostać nie mogę [...] marzę o tem, aby taką dziewczynę malować [...] Mam już całe urządzenie w głowie [...]”<sup>26</sup>. Cytowany fragment pozwala z dużą dozą prawdopodobieństwa przypisać obraz – o czym brak jest wzmianki w literaturze tematu – do olejnego portretu autorstwa Pająkówny zatytułowanego *Odpooczywająca*, który został wystawiony i sprzedany na aukcji „DESA UNICUM” w dniu 22 sierpnia 2002 roku<sup>27</sup>.

W 1891 roku Aniela przeniosła się na stałe do Lwowa i zamieszkała (od września) w wynajętym mieszkaniu na drugim piętrze kamienicy przy ul. Garncarskiej 24<sup>28</sup>. Niedaleko mieszkali Wanda i Jan Gwalbert Pawlikowscy, dlatego też Pająkówna była częstym gościem domu Pawlikowskich najpierw na ul. Ossolińskich 15, później na 3 Maja 5<sup>29</sup>. Podstawą jej egzystencji była w dalszym ciągu pomoc ze strony rodziny Pawlikowskich (wspomniane 150 florenów miesięcznie), choć stabilność finansowa artystki została zagrożona, gdy 1891 roku przeznaczyła ustanowiony przez nich posag – w wysokości 9000 florenów<sup>30</sup> – Antoniemu Potockiemu, rzekomo na mające powstać wydawnictwo historii literatury polskiej<sup>31</sup>. W rzeczywistości Potocki zwiódł Anielę, mieniając się jej na-

<sup>24</sup> Tamże, k. 122, list z 26 I 1890 roku.

<sup>25</sup> Tamże, k. 120, list z 9 I 1890 roku: „[...] Ja mam się znacznie lepiej, w tych dniach zaczęłam trochę pracować...”. W dniu 27 II 1890 roku Aniela pisała do protektorki: „[...] od czasu influenzy nie przyszłam jeszcze do siebie [...]” (k. 128v).

<sup>26</sup> Tamże, k. 146, list z Medyki z 23 VII 1890 roku.

<sup>27</sup> A. P a j ą k ó w n a, *Odpooczywająca*, olej na płótnie, 56×38,5 38,5×56 cm, sygn. l. g A. Pająkówna, 22.08.2002 roku DESA UNICUM – aukcja: Internetowy Dom Aukcji Sztuki Dessa.pl, cena wywoławcza 2800 zł, sprzedano za 4400 zł. Zob. [www.dessa.pl/katalog.php?action=prace&id=8231](http://www.dessa.pl/katalog.php?action=prace&id=8231), [dostęp: 31.01.2013] (tamże reprodukcja obrazu).

<sup>28</sup> Rkps BJ, sygn. 11161 II, k. 154–154v, list z 15 IX 1891 roku; „Gazeta Narodowa” 1893, nr 140 z 21 VI 1893 roku, s. 3.

<sup>29</sup> M. P a w l i k o w s k i, *Nędzny Żywot. Młoda Polska i Przybysz – 6*, „Myśl Polska” 1957, nr 321 z 1 VIII 1957, s. 4; Począwszy od jesieni 1892 do 1895, Pawlikowscy mieszkali w kamienicy przy ulicy Ossolińskich 15 we Lwowie. W 1895 roku przenieśli się do domu na ulicy 3 Maja 5. Rkps BJ, sygn. 11333 III, k. 125v–126; O zakupie mieszkania na ul. Ossolińskich Jan Gw[albert] Pawlikowski informował żonę w liście z 20 IX 1892 roku. Zbiory p. Kaspra Pawlikowskiego w Krakowie.

<sup>30</sup> Wydaje się, że wymieniona kwota wynikała z przeliczenia: 150 florenów przez 12 miesięcy = 1800 florenów. Suma ta pomnożona przez 5 lat studiów Anieli w Paryżu daje 9000 florenów.

<sup>31</sup> M. D o m a n ń s k i, dz. cyt., s. 24; U. Leszczyńska, *Pająkówna Aniela*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 roku)*, t. 6, pod red. K. Mikockiej-Rachubowej i M. Biernackiej, Warszawa 1998, s. 393; A. M o r a w i ń s k a, dz. cyt., s. 266.

rzeczonym (w tej roli przedstawił się w Zakopanem Mieczysławowi Pawlikowskiemu), po czym – uzyskawszy pieniądze – porzucił artystkę i poślubił Marię Przybyłkównę<sup>32</sup>. Pająkówna nie uczyła się na błędach. Parę lat później przeżyła o wiele większy i bardziej brzemienny w skutkach zawód. Dlaczego tak łatwo ulegała otoczeniu? Michał Pawlikowski, który pamiętał Anielę z dzieciństwa i lat młodości, trafnie wyeksponował jej cechy charakteru. Pisał:

[...] Młodziutka, dobrze wychowana panienka, lubiana powszechnie, która nigdy nikomu wody nie zmąciła, nauczona wierzyć w dobro i piękno. A dziadkowie moi potrafili taką dokoła niej stworzyć atmosferę prostą i czystą, że pomimo iż nie taił nikt, że była córką stangreta, często odwiedzającą swych rodziców, nie było najmniejszej nuty w otoczeniu, któryby dawała do myślenia, że ją traktowano inaczej niż pannę ze sfer towarzyskich, z najwyższą serdecznością i atencją [...] Ale Anielka była stworzeniem słabym i nieobronnym. Sama bardzo zdolna, wpadłszy w artystyczną cyganerię, oszołomiona tym światem, z natury prostolinijna, ale egzaltowana, nieprawdopodobnie naiwna i ufna a dobra i ofiarna, padła ofiarą [...]”<sup>33</sup>.

We Lwowie Pająkówna od razu wzięła się do pracy i z czasem (w 1896 roku) zorganizowała własną pracownię na ul. Garncarskiej<sup>34</sup>. W 1891 roku namalowała *Portret pani Nabelakowej*, który – oprawiony w złote ramy – posłała we wrześniu na wystawę lwowską<sup>35</sup>, zaś w 1892 roku *Autoportret*, który okazał się jednym z najważniejszych obrazów w karierze artystki. Utrzymany w konwencji realistycznej nosił wyraźne akcenty impresjonistyczne (kontrasty światłocieniowe, operowanie plamą o zamglonych konturach, ekspresja twarzy) i modernistyczne (przedstawienie tak zwanej kobiety wyzwolonej). Niestety, dzieło jako własność siostry malarki, Heleny Barlińskiej, uległo zniszczeniu podczas Powstania Warszawskiego w 1944 roku<sup>36</sup>. Na początku 1894 roku Aniela Pająkówna ukończyła swój nowy obraz, którym nie omieszkała pochwalić się Helenie Pawlikowskiej. W liście z 14 stycznia 1894 roku, niezwykle cennym z punktu widzenia biografii artystycznej malarki, Pająkówna zamieściła miniaturkę dzieła wykonaną po raz pierwszy techniką akwareli. Krytyczna wobec siebie Aniela pisała swym krakowskim mecenasom: „[...] Posyłam Państwu szkic z mojego *Studenta* – Nie bardzo on daje wyobrażenie o tem, co to ma być, ale to już trzeba mi przebaczyć – bo to pierwsza akwarelka, jaką mam na sumieniu. Gdyby nie chęć posłania Państwu podobizny mojej roboty, to pewnie nigdy nie tknęłabym wodnych farb [...]”<sup>37</sup>. Obraz został zaprezentowany szerszej publiczności podczas lwowskiej Wystawy Sztuki Współczesnej

<sup>32</sup> Rkps BJ, sygn. 11333 III, zeszyt I, k. 5.

<sup>33</sup> M. P a w l i k o w s k i, dz. cyt., s. 4.

<sup>34</sup> M. D o m a n i s k i, dz. cyt., s. 24; U. L e s z c z y n s k a, dz. cyt., s. 393; A. M o r a w i n s k a, dz. cyt., s. 266; Jesienią 1895 roku Aniela Pająkówna czyniła poszukiwania stosownego mieszkania we Lwowie, w którym miała zamieszkać z matką i siostrą. Rkps BJ, sygn. 11317, k. 137v – Wanda Pawlikowska do Jana Gwalberta Pawlikowskiego, Kraków 25 X 1895 roku.

<sup>35</sup> Rkps BJ, sygn. 11161 II, k. 154–155v, list z 15 IX 1891 roku.

<sup>36</sup> A. S i e r a d z k a, dz. cyt., s. 291, tamże fotografia; Dzieło reprodukowane również w: S. P r z y b y - s z e w s k a, dz. cyt., po s. 142.

<sup>37</sup> Rkps BJ, sygn. 11161 II, k. 169–169v, list ze Lwowa, 14 I 1894 roku.

w 1894 roku<sup>38</sup>. Eksponowane na wystawie prace Anieli zyskały uznanie krytyków, a ona sama otrzymała specjalny list pochwalny<sup>39</sup>. Malarka prezentowała swoje prace również za granicą, wystawiając między innymi w Paryżu, w Monachium i w stołecznym Wiedniu (1897)<sup>40</sup>.

W okresie tym usamodzielniona już artystka przeplatała intensywną i narażoną na ciągłą krytykę pracę malarską z beztrudnymi chwilami u boku swoich krakowskich opiekunów. Niemal co roku towarzyszyła Mieczysławowi i Helenie Pawlikowskim w wyjazdach do słonecznej Abacji. Podczas jednego z pobytów, w marcu 1898 roku, Anieli i jej mecenasom towarzyszyli między innymi Włodzimierzostwo Dzieduszyccy i pisarz-spiskowiec Jan Zachariasiewicz<sup>41</sup>.

Przywiązanie i wdzięczność Anieli do krakowskich mecenasów zostały rzecz jasna utrwalone w jej twórczości. Kilka prac artystki zdobiło ściany domu Heleny i Mieczysława Pawlikowskich na Kleparzu. Michał Pawlikowski wspominał, że w „pokoju dziadziowym” wisiały „[...] portrety dziadków siedzących, malowane niedawno przez Anielkę. Busi portret nagrodzony był złotym medalem w Salonie Paryskim, ale Dziadzia lepszy i bardzo podobny [...]”<sup>42</sup>. Właśnie namalowanym w 1890 roku portretem Mieczysława Pawlikowskiego Aniela Pająkówna zwróciła na siebie uwagę krytyków i zebrała pochlebne recenzje na wystawie w warszawskiej „Zachęcie” w 1891 roku. Czesław Jankowski pisał w „Tygodniku Ilustrowanym”: „[...] Niezły wcale portret dała p. Aniela Pająk, odtwarzając nieco miękko i wymuskanie, ale z dobrą wprawą, portret pana P. Ręce tylko pozostawiają wiele do życzenia [...]”<sup>43</sup>. Niestety, obraz nie był dotąd znany z żadnej reprodukcji. Z zaledwie jednej i to marnej jakości fotografii znany jest za to *Portret Heleny Pawlikowskiej* z 1896 roku, który artystka wystawiła w „Zachęcie” wiosną 1897 roku<sup>44</sup>. Pomysł sportretowania opiekunki – z myślą o pokazaniu go wystawie – zrodził się w głowie Anieli jeszcze jesienią 1893 roku, bowiem 14 września artystka pisała z Medyki do pani Pawlikowskiej: „[...] jeżeli Pani dotrzyma obietnicy i zechce pozować, to w Listopadzie[!] przyjadę do Krakowa, aby malować portret [...]”<sup>45</sup>. Plan udało się artystce zrealizować niespełna 3 lata później. *Portret pani P.*,

<sup>38</sup> Na wystawie artystka zaprezentowała następujące dzieła: *Autoportret*, *Portret Pani B.* [Błażowskiej?], *Student*, *Portret Panny M.M.*, *Portret Zofii ze Szwejkowskich Rittnerowej*, zob. *Katalog ilustrowany wystawy sztuki współczesnej we Lwowie 1894*, wyd. 3, Lwów 1894, s. 21.

<sup>39</sup> M. D o m a ń s k i, dz. cyt., s. 24; Na wystawie prezentowano również prace Olgi Boznańskiej, która otrzymała złoty medal za portret Paula Nauena. A. S i e r a d z k a, dz. cyt., s. 292.

<sup>40</sup> M. D o m a ń s k i, dz. cyt., s. 24; „Słowo Polskie” 1897, nr 87 z 16 IV, s. 4; Do Monachium i Paryża Pająkówna podróżowała już wiosną 1895 roku. Rkps BJ, sygn. 11317 III, k. 100v, list z 20 III 1895 roku.

<sup>41</sup> „Gazeta Lwowska” 1898, nr 68 z 25 III 1898 roku, s. 4.

<sup>42</sup> M[ic ha ł] P a w l i k o w s k i, *Pamiętniki*, Kraków 1998, s. 69; Rkps BJ, sygn. Przyb. 32/05. *Papiery majątkowe Michała Pawlikowskiego. Inwentarz ruchomości*, M. P a w l i k o w s k i, *Inwentarz cenniejszych rzeczy w Medyce i Lwowie Pawlikowskich*, spisany z pamięci w 1969 roku.

<sup>43</sup> U. L e s z c z y ń s k a, dz. cyt., s. 394; A. O k o ń s k a, dz. cyt., s. 103; A. S i e r a d z k a, dz. cyt., s. 290–291.

<sup>44</sup> Portret Heleny Pawlikowskiej powstał w 1896 roku. A. S i e r a d z k a, dz. cyt., s. 291–292, tamże reprodukowany; A. O k o ń s k a, dz. cyt., s. 105; U. L e s z c z y ń s k a, dz. cyt., s. 394.

<sup>45</sup> Rkps BJ, sygn. 11161 II, k. 163–164, list z Medyki, 14 IX 1893 roku.

utrzymany w konwencji malarstwa akademickiego, przedstawia siedzącą kobietę w sile wieku, o pięknych rysach twarzy, epatującą dostojeństwem, która trzyma w rękach robótkę ręczną. Jest wielce prawdopodobne, że portret kobiecy, który Pająkówna wystawiła w 1897 roku w Salonie na Polach Elizejskich w Paryżu, był owym wizerunkiem Heleny Pawlikowskiej<sup>46</sup>. Wspomniane dzieła trafiły następnie do zbiorów Wandy i Jana Gwalberta Pawlikowskich we Lwowie i zaginęły w zawierusze wojennej, zrabowane w latach 1940–1941 w domu Wolskich przy ulicy Kalecze 22 – „Zaświecica”<sup>47</sup>. Przez kolejne 75 lat ich los był nieznany, obrazy odnalazły się szczęśliwie w jednym z prywatnych mieszkań w Krakowie. Na liście strat wojennych widnieje za to inny olejny portret autorstwa Pająkówny z kolekcji zaświeckiej, na którym artystka uwieczniła córkę Wandy i Jana Gwalberta Pawlikowskich – Wandę Janinę (Nusię)<sup>48</sup>. Ponadto Aniela i Michał Pawlikowscy posiadali w zbiorach dworu medycznego olejne, nieznane prace Pająkówny: *Wnętrze Kleparza* i *Autoportret*<sup>49</sup>. Obecnie w zbiorach Rodziny Pawlikowskich pozostają nadal: ołówkowy *Portret Heleny z Dzieduszyckich Pawlikowskiej* (ok. 1884?), który prezentowany był na wystawie „Medycy Medyceusze”, zorganizowanej w grudniu 2009 roku przez Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej<sup>50</sup>, olejny obraz z przed-

<sup>46</sup> „Gazeta Lwowska” 1897, nr 115 z 21 V 1897 roku, s. 4; Przymuszczenie ten sam portret prezentowany był w kwietniu 1897 roku w wiedeńskim Künstlerhaus. W notatce z wystawy zapisano: „[...] Portret kobiety, świadczący o wielkim postępie, ma p. Pająkówna ze Lwowa [...]”. „Słowo Polskie” 1897, nr 87 z 16 IV 1897 roku, s. 4.

<sup>47</sup> Ze wspomnień Beaty Obertyńskiej, właścicielki „Zaświecica” wynika, że tuż po zajęciu Lwowa przez Sowieców (22 IX 1939 roku) wartościowe meble i obrazy zostały ukryte na strychu budynku. Niebawem „Zaświecica” zajęli nowymi lokatorami, nierzadko nieproszonymi. W tym czasie przebywała tam już z czworgiem dzieci Aniela z Wolskich Pawlikowska, siostra Beaty i żona Michała – właścicielka Medyki. W lutym 1940 roku Pawlikowski udało się przedostać spod okupacji sowieckiej do Generalnego Gubernatorstwa, natomiast w lipcu 1940 roku Beata Obertyńska została aresztowana przez NKWD. Dom pozostał bez opieki. Dopiero w lecie 1941 roku Jan Gwalbert Henryk Pawlikowski udał się na polecenie brata do Lwowa, skąd wywiózł ukryte w podziemiach Ossolineum archiwum medyczne i zbiory rodzinne, w tym nieliczne z „Zaświecica” (trafiły ostatecznie do Zakopanego). Nie było wśród nich portretów Mieczysława Pawlikowskich, zob. B. O b e r t y Ń s k a, *W domu niewoli*, Warszawa 2005, s. 7–29; K. P a w l i k o w s k i, *Lela Pawlikowska w Rzymie*, [w:] *Świadectwa – Testimonianze*, t. 7, Rzym 2014, s. 199–204; M. T r o j a n o w s k a, *Życie i twórczość Leli (Anieli) z Wolskich Pawlikowskiej (1901–1980)*, t. 1, Przemyśl 2002, s. 65–66; Rkps BJ, sygn. Przyb. 32/05.

<sup>48</sup> Rkps BJ, sygn. Przyb. 32/05. *Spisy majątku ruchomego Pawlikowskich z lat 1918–1942*: M. P a w l i k o w s k i, *Ocena inwentarza ruchomości i zbiorów, które były we Lwowie w domu przy ul. Kalecze 22 własnością rodz. Pawlikowskich w r. 1939*, *Portret Mieczysława Pawlikowskiego* (siedzącego), olejny, wym. ok. 150×100 cm, *Portret Heleny Pawlikowskiej* (siedzącej), olejny, wym. ok. 150×100 cm – oba o szacunkowej wartości w 1939 roku – 10 000 zł; *W.J. Pawlikowska*, olejny, wym. ok. 70×40 cm, o szacunkowej wartości w 1939 roku ok. 700 zł.

<sup>49</sup> Rkps BJ, sygn. Przyb. 32/05.

<sup>50</sup> M. T r o j a n o w s k a, *Medycy Medyceusze. 200 lat obecności Rodziny Pawlikowskich w Medyce i Ziemi Przemyskiej 1809–2009. Wystawa w Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej*, „Rocznik Przemyski” 46, 2010, z. 4, *Historia, Aneks*, s. 294. Do 12 XII 2014 roku depozyt p. Kaspra Pawlikowskiego.



stawieniem pary góralskiej<sup>51</sup> i również olejny konterfekt zmarłej jako dziecko Halci Pawlikowskiej. Portret ten, bliski sercu matki, zajmował zaszczytne miejsce w pokojach sypialnych Wandy Pawlikowskiej najpierw w domu na ul. 3 Maja we Lwowie, następnie na „Zaświeciu”, w końcu w zakopiańskim „Domu pod Jedlami”<sup>52</sup>.

Jesienią 1898 roku Aniela Pająkówna zainteresowała się za pośrednictwem Heleny Pawlikowskiej krakowskim tygodnikiem literacko-artystycznym „Życie”, którego nowym redaktorem został – zastąpił Ignacego Maciejowskiego (Sewera) – Stanisław Przybyszewski<sup>53</sup>. Nie miejsce tu przedstawiać szczegółowo biogram Przybyszewskiego – zainteresowanych odsyłam do szeregu publikacji z historii literatury. Dość powiedzieć, że Stanisław Przybyszewski był twórcą opublikowanego na łamach „Życia” słynnego manifestu *Confiteor*, który odegrał ogromne znaczenie w kształtowaniu się ideologii modernizmu i okresu Młodej Polski. Hasła głoszone przez Przybyszewskiego – apoteoza artysty, przyznanie sztuce statusu religii i wykreowanie w postaciach literackich postawy dekadenta – budziły w krakowskich kręgach intelektualnych zarówno fascynację i uwielbienie, jak i antypatię wraz z obawą. Helena Pawlikowska, sama żona pisarza i poety – Mieczysława, prominentna i baczna obserwatorka życia kulturalnego Galicji, uległa również aurze Przybyszewskiego. Fascynowała ją twórczość „demon”, jednocześnie zdawała sobie sprawę z negatywnego wpływu, jaki pisarz wywierał na otoczenie. Dała temu wyraz w liście do Anieli Pająkówny z 16 listopada 1898 roku:

[...] O „Życiu” i Przybyszewskim, cóż ci jeszcze powiem oprócz tego, co powiedziałam wczoraj – pisała – Przybysz jest alkoholik nałogowy, czyli po prostu pijak, który jednak nigdy pijanym się nie wydaje. Ja sądzę, że pisze, będąc bardzo ekscytowanym, w rodzaju rozmaitych faz *delirium tremens*, pisze te dziwne, a jednak piękne rzeczy [...] Może powietrze rodzinne, inne stosunki i warunki życia otrzeźwią go, pozwolą spojrzeć przytomniej i zdrowiej, a wtedy – mógłby się stać geniuszem, bo jest w nim materiał, jest w nim talent i dusza niezwykła. Jeżeli pozostanie takim jaki jest, to wpływ jego dodatnim nie będzie, a wpływ jego wielki na grono młodzieży i artystów, formalnie szaleją za nim, zwą Mesjaszem, a urok jego ma być tak wielki, że nikt oprócz mu się nie zdoła. Idalka [żona Tadeusza Pawlikowskiego], Sewerowa, nie mogą się o nim nagadać; choć to tylko człowiek, a nie to, co pisze, im się podoba [...] W życiu ma być zupełnie inny niż w piśmie, skromny, prosty, naturalny, więc sądzę, że jest w nim dwóch ludzi, że pisze w rodzajach wizji, egzaltacji nienaturalnej [...]<sup>54</sup>.

<sup>51</sup> Obraz olejny, sygn. p. d. „AP 30/IV 86”. Informacja p. Kaspra Pawlikowskiego.

<sup>52</sup> Informacja p. Kaspra Pawlikowskiego, *Portret Halci Pawlikowskiej*, olej na płótnie, wym. 40×30 cm, podpis na odwrociu ręką Anieli Pawlikowskiej: „Aniela Pająkówna – Portrecik Halci Pawlikowskiej”, na boku blejtramu nieczytelna data roczna (ostatnia cyfra – 5). Zbiory prywatne Rodziny Pawlikowskich; Helena Wanda Pawlikowska – „Halcia”, córka Wandy z Abramowiczów i Jana Gwalberta Pawlikowskich, ur. 24 X 1888 roku w Medyce, zm. tamże 19 XII 1891 roku na dyfteryt, pochowana 22 XII w kaplicy rodowej Pawlikowskich na cmentarzu w Medyce. AAPrz., *Liber Mortuorum Medyka 1891*; LNB, zesp. 45, część 4. *Archiwum Dzieduszyckich. Listy do Włodzimierza Dzieduszyckiego od różnych osób na literę P*, jedn. 1033. *List Jana Gwalberta Pawlikowskiego*, Medyka 24 X 1888 roku. Materiały zdigitalizowane w ZNiO we Wrocławiu, sygn. DE-18247.

<sup>53</sup> M. D o m a ń s k i, dz. cyt., s. 24.

<sup>54</sup> S. H e l s z t y ń s k i, *Aniela Pająkówna, czyli serce kobiety (Kartka z dziejów Młodej Polski)*, „Wiść Wielkopolska” 1936, nr 12, s. 92; A. O k o ń s k a, dz. cyt., s. 106–107.

W innym z listów Pawlikowska pisała podopiecznej: „[...] Przybyszewski to nie byle kto, ale właśnie dlatego jeszcze bardziej pragnę, aby go w Krakowie nie było, bo wpływ jego niezdrowy [...]”<sup>55</sup>. Ostrzeżenia „matki i przyjaciółki” na nic się zdały. Nimb otaczający Przybyszewskiego zafascynował Pająkową. Malarka zetknęła się osobiście z tym guru krakowskiej cyganerii w czerwcu 1899 roku we Lwowie (podczas jego wykładu o Chopinie)<sup>56</sup>. Znajomość Pająkowej z Przybyszewskim, który w latach 1899–1901 często przyjeżdżał do Lwowa, szybko przerodziła się w nieprawy związek (w tym czasie Stanisław był w związku małżeńskim z norweską pianistką Dagny Juel). Naiwna i wykorzystywana przez Przybyszewskiego Anielka stała się podporą materialną uwikłanego w kłopoty finansowe „demonia”, który permanentnie wyciągał od niej pieniądze, łudząc nadzieją trwałego związku. Gdy latem 1899 roku byt uwielbianego przez Pająkową „Życia” zachwiał się, Aniela podjęła się próby ratowania pisma, planując nawet interwencję w jego obronie u Ignacego Paderewskiego. W 1900 roku pismo upadło (ostatni numer ukazał się w styczniu), a Przybyszewski, odsuwając od siebie odpowiedzialność za krach „Życia”, pisał do Pająkowej: „[...] Okradli, oszukali, sprzedali, zhańbili – tak chciało moje przeznaczenie. Nie wiem, czy się z tego wszystkiego dźwignę, a choć się dźwignę, to już będę innym, dusza mi posiwała [...]”<sup>57</sup>. Nadal wyciągał też bez skrpułów pieniądze od „najdroższej Nelly”, wychwalał w listach jej cnoty („[...] Nigdy nie nosiłem tak czystego obrazu kobiety w mej duszy, jak właśnie Twój. Dusza Twa tak niezmiernie piękna, tak zdumiewająca swoją dobrocią, swoją bezwzględną miłością – nie myślałem, że kobieta taką być może [...]”<sup>58</sup>), jednocześnie przedstawiał w czarnym świetle konkurującą z Anielą o serce pisarza Jadwigę Kasproviczową<sup>59</sup>. Wieść o romansie Przybyszewskiego z Jadwigą była prawdziwym ciosem dla Anieli. Świadoma bólu serca swojej podopiecznej, chcąc chronić ją przed Przybyszem, Helena Pawlikowska konkludowała: „[...] Może Ci było lepiej, gdybyś nas była na drodze życia nie spotkała i nie dojrzała przez nasze pośrednictwo szerszych horyzontów. Ale stało się, musi już tak być, jak jest, Bóg świadkiem, że chcieliśmy dobrze [...]”<sup>60</sup>. Pani Pawlikowska, która – mimo zrozumienia dla kunsztu literackiego Przybyszewskiego – zdawała sobie sprawę ze złego wpływu, jaki wywierał na ludzi, przestrzegając z matczyną troską swą podopieczną przed pisarzem. Mogą o tym świadczyć słowa samego Przybyszewskiego do Anieli pisane 10 stycznia 1900 roku, z których wynika, że pisarz nie chciał doprowadzić do konfliktu z jej dobroczyńcami, ponieważ groziłoby to odcięciem dopływu gotówki. „[...] Tylko nie przyjeżdżaj do Krakowa – pisał do Pająkowej 10 stycznia 1900 roku – Wiesz, co Ci Pawlikowska pisała. Nie narażaj ich sobie, proszę, błagam Cię [...]”<sup>61</sup>. Jak bardzo Aniela Pająkowa poświęciła się dla Przybysza, świad-

<sup>55</sup> M. Pawlikowski, *Nędzny Żywot...6*, s. 4.

<sup>56</sup> M. Domański, dz. cyt., s. 24; A. Sieradzka, dz. cyt., s. 290.

<sup>57</sup> S. Przybyszewski, dz. cyt., t. 1, s. 247, list z Krakowa, 10 I 1900 roku.

<sup>58</sup> Tamże, s. 237, list z Krakowa, 10 XII 1899 roku.

<sup>59</sup> Tamże, s. 234, list z Zakopanego, X 1899 roku.

<sup>60</sup> M. Pawlikowski, *Nędzny Żywot. Młoda Polska i Przybysz-7*, „Myśl Polska” 1951, nr 322 z 1 IX 1951 roku, s. 4.

<sup>61</sup> S. Przybyszewski, dz. cyt., s. 246, list z Krakowa, 10 I 1900 roku.

czy fakt, że w 1900 roku zaopiekowała się Iwą, córką jego i Dagny Juel<sup>62</sup> (z początkiem 1900 roku Dagny opuściła męża i rozpoczęła roczną peregrynację po Europie). Mimo że Aniela wyratowała pisarza z opresji i otoczyła Iwę opieką, pisarz nadal wyciągał od niej pieniądze. Obludnie zapewniał też artystkę o swojej miłości i perspektywie wspólnej przyszłości („[...] Związały się nasze losy, odtąd pozostaniemy razem [...] Kocham Cię, najśłodsza [...]”<sup>63</sup>), choć jednocześnie słał intymne listy do Jadwigi Kasproviczowej<sup>64</sup>. Latem 1900 roku Przybyszewski przybył do Lwowa i tu ukończył dramat *Złote runo*, który, jak się okazało, miał powstawać pod natchnieniem Jadwigi. Utrzymywał się tu między innymi z pieniędzy otrzymanych od Pająkówny, która w tym czasie usunęła się w cień i wyjechała z Iwą Przybyszewską do Czywczyna koło Żabiego nad Czere-moszem, gdzie posesję leśniczego sprawował jej brat – Władysław Pająk<sup>65</sup>. Do Lwo-wa Aniela powróciła jesienią 1900 roku<sup>66</sup>. Krótkie spotkania kochanków na przełomie grudnia 1900 i stycznia 1901 roku nie zaowocowały trwałym związkiem. Z naturalną sobie obojętnością w styczniu 1901 roku Przybysz wyjechał ze Lwowa bez pożegnania, pozostawiając córkę opiece Pająkówny. „[...] Najdroższa moja Anieliu – pisał – Jadę dziś o 3-ej popołudniu. Zbyt jestem smutny, by móc się rozdrażniać pożegnaniem – a ty sama teraz bardzo smutna. Jedno na pożegnanie: czuję do Ciebie niesłychaną cześć – tak, wprost cześć [...] Pozostawiam Iwcię Twojej opiece. Wszystkiem jesteś dla niej te-raz [...]”<sup>67</sup>. Dobrze zorientowany w środowisku kulturalnym Galicji Ignacy Maciejow-ski (Sewer) ujął w liście do Tadeusza Micińskiego, dosadnie acz realistycznie, postawę Przybyszewskiego wobec wykorzystywanych kobiet:

[...] Przybyszewski w „Chimerze” drukuje powieść o pobycie swym w Krakowie z Dagny – pisał Sewer 28 lutego 1901 roku – W powieści tej pisze, że Dagny zrobiła z jego domu „dom publiczny”, on to widział i na to pozwalał [...] Jest to skończony nikczemnik, uwiódł tu we Lwowie biedną i nie-szczęśliwą sierotę, obdarł ją z pieniędzy i pojechał do Warszawy do Zenona Przesmyckiego i tam ma się znowu połączyć z Dagny i znowu wspólnie opanować młodzież. Jest to podlec, cynik i krymina-lista, jakiego nie tak łatwo spotyka się w Europie. Kochany Tadku, mało się znasz na ludziach. Ja go od razu odgadłem [...]”<sup>68</sup>.

Istotnie, wiosną 1901 roku Przybyszewscy spotkali się w Warszawie i postanowili wyjechać wspólnie do Tyflisu w Gruzji. Ostatecznie Stanisław wymigał się od wyjazdu, wyreżyserował jednak spotkanie żony z jej wielbicielem, Władysławem Emerykiem, który 5 czerwca 1901 roku zastrzelił Dagny w pokoju hotelowym i popełnił samobój-stwo. Niedługo po tym wydarzeniu, w dniu 1 października 1901 roku, Aniela Pająkówna

<sup>62</sup> M. D o m a ń s k i, dz. cyt., s. 24.

<sup>63</sup> S. P r z y b y s z e w s k i, dz. cyt., t. 1, s. 254, list z Krakowa, 2 IV 1900 roku.

<sup>64</sup> Tamże, s. 257, list z Krakowa, V 1900 roku.

<sup>65</sup> Tamże, s. 262, list z 19 VIII 1900 roku; M. D o m a ń s k i, dz. cyt., s. 24.

<sup>66</sup> S. P r z y b y s z e w s k i, dz. cyt., t. 1, s. 352, przypis 1 do listu z Torunia z 29 I 1906 roku.

<sup>67</sup> Tamże, s. 265, list ze Lwowa, I 1901 roku.

<sup>68</sup> I. M a c i e j o w s k i (S e w e r), *Listy: I Do Tadeusza Micińskiego, II Do Maryli i Wacława Wol-skich*, zebrał i oprac. S. P i g o ń. Nadbitka z „Archiwum Literackiego”, t. 2, Wrocław 1857, list nr 17, s. 313–315.

urodziła Przybyszewskiemu córkę – Stanisławę<sup>69</sup>. Jeszcze tego samego dnia Przybysz zapewnił artystkę: „[...] Daję Ci w obecności Rakowskiego najświętsze słowo honoru, że uważam dziecko za moje [...]”<sup>70</sup>. Odtąd Pająkówna rozpoczęła walkę o prawne uznanie córki przez pisarza i nadanie jej nazwiska słynnego ojca.

Po krótkim pobycie w Krakowie i w Myślenicach artystka w 1902 roku wróciła do Lwowa, gdzie, mimo wielu przykrości z powodu nieślubnego dziecka, pozostała aż do roku 1907<sup>71</sup>. Okres ten był niezwykle trudny dla samotnej matki, która oprócz macierzyńskiej opieki nad dzieckiem pragnęła tworzyć i zaistnieć w świecie artystycznym.

[...] Ze wszystkich stron proszono mamę – wspominała po latach Stanisława Przybyszewska – by powierzyła dziecko, które jej, znanej i poważnie pracującej malarce, musiało okropnie przeszkadzać. Mogła mnie oddać własnej matce, albo zamężnej siostrze: obie, mając zamiłowanie do dzieci, prosiły ją o to. Nie. Ani jeden dzień nie chciała się ze mną rozstać. Rzecz prosta, zaraz rozpoczęło się prześladowanie. A we Lwowie moralny ostracyzm, kreślony przeciw nielegalnej matce, niszczył zarazem karierę artystki. Utrudniano mamie wystawę obrazów, ponieważ miała córkę – nie nosząc obrączki. (Prawda, że było też kilku prawdziwych stronników). Matka tęskniła do Paryża z powrotem: lecz napotkawszy wrogość, trudności – postąpiła w myśl swojej (naszej) natury: zamiast przyspieszyć wyjazd, odwlokła go na parę lat<sup>72</sup>.

Wkrótce na Aniелę spadły kolejne ciosy. W dniu 23 grudnia 1903 roku zmarł w Krakowie Mieczysław Pawlikowski, jej dobrodziej, opiekun i wychowawca. Jest wielce prawdopodobne, że Pająkówna wzięła udział w pogrzebie, który odbył się w rodzinnej Medyce 29 grudnia<sup>73</sup>. Z początkiem 1904 roku zmarła matka malarzki – Maria Pająk. Po raz kolejny pomogli jej „Medyceusze”. Jan Gwalbert Pawlikowski nie tylko pokrył rachunki nieboszczki, ale też udzielił rodzeństwu – Anieli, Helenie i Władysławowi – pożyczki na pogrzeb matki, której doczesne szczątki sprowadzono do Medyki. Ponadto na prośbę Anieli Jan Gwalbert Pawlikowski wyraził zgodę, aby jego rządca, Ferdynand Cehak, zaopiekował się domem rodzinnym Pająków, który przeszedł teraz na własność nieobecnego w Medyce Władysława<sup>74</sup>. Skoro mowa o matce artystki nie sposób jest nie wspomnieć o kolejnym dziele Pająkówny, istotnym z punktu widzenia jej biografii artystycznej. W 1898 roku Aniela namalowała *Portret kobiety z kotem*, który przedstawia siedzącą kobietę w starszym wieku, trzymającą na kolanach kota<sup>75</sup>. Jest wielce praw-

<sup>69</sup> M. D o m a ń s k i, dz. cyt., s. 24.

<sup>70</sup> S. P r z y b y s z e w s k i, dz. cyt., t. 1, s. 274, list z Krakowa, 1 X 1900 roku.

<sup>71</sup> M. D o m a ń s k i, dz. cyt., s. 24.

<sup>72</sup> S. P r z y b y s z e w s k a, dz. cyt., t. 2, s. 485.

<sup>73</sup> „Nowa Reforma” 1903, nr 297 z 30 XII 1903 roku, s. 2 i nr 296 z 29 XII 1903 roku, s. 3.

<sup>74</sup> Rkps BJ, sygn. 11307 III. *Korespondencja Jana Gwalberta Pawlikowskiego z lat 1860–1938*, k. 54–55, list Anieli Pająkówny z 11 IV 1904 roku; W 1892 roku Pająkowie mieszkali w Medyce w domu pod nr 295. AAPrz., *Liber Mortuorum 1892*, s. 2.

<sup>75</sup> A. P a j ą k ó w n a, *Portret kobiety z kotem*, 1898 rok, olej na płótnie, wym. 100×69,8 cm [134,5×104,4×13], dzieło znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, nr inw. MP3944. Korespondencja autora z MN w Warszawie, mail z 8 II 2013 roku. Reprodukowany w: A. M o r a w i ń s k a, dz. cyt., s. 266.

dopodobne, że obraz przedstawia matkę artystki – Marię Pająk. Zdradzają to między innymi podobieństwo rysów twarzy Anieli i portretowanej kobiety, a także fragment recenzji prof. Michała Lityńskiego z wystawy Towarzystwa Sztuk Pięknych we Lwowie w 1898 roku, kiedy to z uznaniem wyraził się o dziele Anieli Pająkównej przedstawiającym „[...] portret pani P. starszej kobiety z kotkiem na kolanach [...]”<sup>76</sup>. Z kolei córka Anieli, Stanisława Przybyszewska, informowała Stanisława Helsztyńskiego, że portret babki „[...] może najlepszy obraz matki [...]”, który „[...] zadziwia dystynkcją i mądrością subtelnej starej twarzy [...]” był własnością państwa Barlińskich w Warszawie<sup>77</sup>. Szczęśliwie portret przetrwał zawieruchę wojenną i jako dar Heleny Barlińskiej (siostry artystki) znajduje się od 1955 roku w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie.

W 1905 roku Anielę spotkało kolejne bolesne rozczarowanie. W dniu 11 kwietnia Stanisław Przybyszewski poślubił w Inowrocławiu Jadwigę Kasprowiczową. Po długim okresie milczenia Przybyszewski 29 stycznia 1906 roku napisał jednak do Pająkównej:

[...] Widzisz Anielko – nacierpiałas się strasznie przeze mnie – ale pomyśl, byłabyś zwiędła, sama jedna zesza – przyszedłem i dałem Ci dziecko. Wszak kochasz dziecko, wszak już nie jesteś samą, masz coś, co głęboko kochasz i ja równocześnie to dziecko kocham – przecież to krew mojej krwi – a tak, zostałabyś sama i nicbyś nie miała na świecie [...] Czyż to nie wielkie szczęście, być matką i wiedzieć, że ojcem twego dziecka jestem bądź co bądź – ja ? Wtrąciłem Cię w długi, pozostawiłem Cię samą – ale, Anielo, wybac mi, wybac – ja byłem obłąkany, ja byłem chory [...]”<sup>78</sup>.

Ponownie Aniela Pająkówna spotkała się z ojcem swojej córki w czerwcu 1906 roku, kiedy to pisarz przyjechał do Lwowa na premierę swojej sztuki *Odwieczna baśń*. Spektakl odbył się 2 czerwca w Teatrze Miejskim we Lwowie, którego dyrektorem był wówczas Tadeusz Pawlikowski<sup>79</sup>. Aniela i Stanisław spędzili ze sobą w obecności córki zaledwie kilka godzin. Pisarz wydawał się być w stanie prostracji. „[...] Wydał mi się chorym, beznadziejnie smutnym – pisała do przyjaciela, Wacława Moraczewskiego – Odtąd myślę ciągle o tym, że dla niego konieczny byłby wypoczynek [...] pierwsze pieniądze, jakimi będę mogła rozporządzać, obrócę na ten cel [...]”<sup>80</sup>. O premierze *Odwiecznej baśni* i pobycie jej autora we Lwowie wiedziała też chłonna wszelkie wydarzenia kulturalne Helena Pawlikowska. „[...] Czy byłaś na *Odwiecznej baśni*? – pytała wychowanek – Jak wychodzi na scenie? Czy widziałaś autora? Czy on Cię widział? Już jak jest, ale to jest bezsprzecznie geniusz potężny i musi się go podziwiać. Nie cierpię go, ale czar cudownego jego języka porywa mnie [...]”<sup>81</sup>.

W 1906 roku Stanisław Przybyszewski zamieszkał z żoną w Monachium. W liściach z tego okresu wysyłanych przez pisarza do Anieli wyczuć można pewną para-

<sup>76</sup> „Gazeta Lwowska” 1898, nr 154 z 10 VII 1898 roku, s. 4.

<sup>77</sup> S. Przybyszewska, dz. cyt., t. 2, s. 480.

<sup>78</sup> S. Przybyszewski, dz. cyt., t. 1, s. 352, list z Torunia, 29 I 1906 roku.

<sup>79</sup> F. Pajęcowski, *Teatr lwowski pod dyrekcją Tadeusza Pawlikowskiego 1900–1906*, Kraków 1961, s. 425.

<sup>80</sup> S. Przybyszewski, dz. cyt., t. 2, s. 386, przypis nr 10 do listu z 19 VI 1906 roku.

<sup>81</sup> Tamże, s. 386, przypis nr 9 do listu z 30 V 1906 roku.

doksalną nutę refleksji, skruchy i ponowny zwrot uczuciowy ku Pająkównie. Wydaje się, że Przybyszewski rozumiał, jak bezdusznie postąpił z Anielą i dzieckiem, jednak nie zamierzał rezygnować ze swojego dotychczasowego życia oraz związku z Jadwigą. W dniu 12 marca 1907 roku pisał do Lwowa:

[...] Widzisz Anuś, ja zły, twardy człowiek, ale gdy o Tobie myślę, staję się lepszy. Twoja miłość ku mnie taka wielka i święta. Kocham Cię, Anusiu, duszę Twoją, miłość Twoją, całą Cię kocham i tęsknię za Tobą [...] mam te same prawa do mojego dziecka, które Ty masz. Więc pozwól, że się potrosze poczną wtrącać do mojego dziecka, do jego wychowania [...] <sup>82</sup>.

Oddana Przybyszewskiemu Pająkówna zrealizowała swoją myśl z czerwca 1906 roku i pokryła koszty dwumiesięcznej (kwiecień–maj 1907 roku) kuracji pisarza w Gries koło Bolzano w Tyrolu <sup>83</sup>. Przybyszewski słał stamtąd listy do artystki, w których namawiał ją do przenosin do Monachium i stale kusił perspektywą spotkania. Spotkanie takie byłoby ważne dla matki, która pragnęła, by Stasia poznała – z wzajemnością – swojego ojca. Dnia 5 maja 1907 roku pisarz opuścił Gries i dzięki pieniądзом przysłanym przez Pająkównę wrócił do Monachium <sup>84</sup>. W tym czasie zdrowie artystki również szwankowało. Zdecydowała się poddać kuracji w jednym z uzdrowisk europejskich. Wybór padł na Gries. Latem 1907 roku opuściła Lwów i przez Wiedeń <sup>85</sup> dotarła w październiku do Monachium. W stolicy Bawarii liczyła na dłuższe spotkanie z ojcem Stasi. Niestety, wbrew niedawnym zapewnieniom pisarza Aniela i Przybysz widzieli się zaledwie przez krótką chwilę <sup>86</sup>. Przy okazji pobytu w Monachium doszło do nieporozumienia między artystką a Janem Gwalbertem Pawlikowskim, który w imieniu matki wypłacał Pająkównie rentę. Aniela poprosiła o przesłanie pieniędzy do Monachium, co – z racji pobytu tam Przybyszewskiego – nie wzbudziło entuzjazmu „Mecenasów”. W dniu 16 października 1907 roku Pająkówna tłumaczyła się Janowi Gwalbertowi Pawlikowskiemu tymi słowami: „[...] Nie wiem, co Pan sobie o mnie myśli, jednak ja zupełnie nie jestem winna: Pisałam do Pani Pawlikowskiej do Laszek, że zatrzymam się kilka dni w Monachium i podałam adres *poste restante* dla listów. Ani mi na myśl nie przyszło, aby tam odbierać pieniądze. Nie potrzebowałam ich [...]” <sup>87</sup>. Na początku października 1907 roku matka i córka przybyły wreszcie do Gries <sup>88</sup>. Aniela trafiła tam pod opiekę doktora Mazurkiewicza, który nie tak dawno leczył Stanisława Przybyszewskiego. Odebrała tu list od pisarza, w którym ten tłumaczył swój brak zainteresowania niedawnym

<sup>82</sup> Tamże, s. 405–406, list z Monachium, 12 III 1907 roku.

<sup>83</sup> M. Domański, dz. cyt., s. 24.

<sup>84</sup> S. Przybyszewski, dz. cyt., t. 2, s. 425, list z Gries, 5 V 1907 roku.

<sup>85</sup> Tamże, k. 431, listy z 20 X i 21 IX 1907 roku.

<sup>86</sup> S. Przybyszewska, dz. cyt., t. 2, s. 485; S. Przybyszewski, dz. cyt., t. 2, s. 432 – wnioski na podstawie listów z Monachium, 1 i 8 X 1907 roku.

<sup>87</sup> Rkps BJ, sygn. 11307 III, k. 59.

<sup>88</sup> S. Przybyszewski, dz. cyt., t. 2, s. 432, list z Monachium z 8 X 1907 roku, w którym pisarz nawiązywał do pobytu Pająkówny w stolicy Bawarii: „[...] A ja Cię tak kocham, najdroższa moja Anielu, i tak mi przykro było, żeś tu w Monach[ium] usuwała się zawsze na drugi plan [...]”.

pobytem artystki w Monachium. „[...] Wybacz mi – pisał 26 października – ja wtedy byłem ciężko chory, na wpół obłąkany, nie miałem woli, a ten wampir [żona Jadwiga – B.J.] nie popuścił. Czemu on mi nie groził? Stchórzyłem, stchórzyłem, bom był od rana do nocy pijany [...]”<sup>89</sup>. Święta Bożego Narodzenia 1907 roku Pająkówna spędziła z córką w Gries. Przeciągała swój pobyt w uzdrowisku, ludząc się, że w drodze powrotnej zdoła spotkać się w Monachium z ojcem swojego dziecka. Przybyszewski rozwiął te nadzieje w liście z 25 marca 1908 roku: „[...] Moje złote, ukochane, przynajdroższe dziecko. Zrobiłem Ci ciężką krzywdę. Nie, nie – teraz tu nie wracaj. Tu śnieg pada. Nie było mnie w domu, załatwiam na gwałt życiowe sprawy, by się nareszcie uwolnić z tych strasznych kajdan [...]”<sup>90</sup>. W tym czasie sytuacja finansowa Przybyszewskiego polepszała się i pisarz rozluźnił kontakt z Pająkówną. Pozbawiona złudzeń Aniela w 1909 roku przeniosła się wraz z córką do Paryża<sup>91</sup>. W maju tego roku Przybysz miał odczyt w Paryżu, jednak nie odwiedził Pająkówny i córki<sup>92</sup>. Dnia 16 grudnia 1911 roku wysłał ostatni list do Anieli, w którym po raz kolejny zapewniał o załatwieniu prawnego uznania ojcostwa Stasi<sup>93</sup>.

Mieszkającą we Francji Pająkównę odwiedziła za to na przełomie 1910 i 1911 roku Wanda Pawlikowska z córką Wandą Janiną (Nusią). Artystka gościła u siebie panie Pawlikowskie w dniach 17–20 stycznia 1911 roku. Wanda donosiła o tym mężowi tuż po wyjeździe z miasta nad Sekwaną, czyli 21 stycznia 1911 roku:

[...] Jasiu mój drogi, wróciliśmy wczoraj z Paryża, gdzie mieszkaliśmy w tym samym domu co Aniela, to j[est] Avenue du Maine 19 [...] Aniela była słaba, więc nie miał mi kto pokazać biura pocztowego [...] Paryż tak olbrzymi, że człowiek sam się boi, a obcych pytać też nie miałam śmiałości. Trzy dni byliśmy, jeździliśmy samochodem, by wszystko obejrzeć w krótkim czasie [...].

Podczas pobytu we Francji Wanda Pawlikowska przyjęła – za pośrednictwem Pająkówny – na nauczycielkę dla córki niejaką panią Szelągowską<sup>94</sup>. Po latach pani Pawlikowska wyznała jednak najstarszemu synowi, że mieszkająca w Paryżu Aniela Pająkówna mimo renty otrzymywanej od „Medyceuszy” żyła w biedzie<sup>95</sup>.

Sukcesywnie pogarszał się też stan jej zdrowia. Wczesną wiosną 1912 roku był zły na tyle, że świadoma bezradności dotychczasowego leczenia i zbliżającej się rychło śmierci, chcąc na wszelkie możliwe sposoby zapewnić byt i opiekę swej córce, Aniela Pająkówna po raz ostatni zwróciła się z matczyną troską do Heleny Pawlikowskiej,

<sup>89</sup> Tamże, s. 434, list z Monachium, 26 X 1907 roku.

<sup>90</sup> Tamże, s. 447, list z Monachium, 25 III 1908 roku.

<sup>91</sup> M. D o m a ń s k i, dz. cyt., s. 24.

<sup>92</sup> S. P r z y b y s z e w s k i, dz. cyt., t. 2, s. 485, przypis do listu z 12 VI 1909 roku.

<sup>93</sup> Tamże, s. 521, list z Monachium, 16 XII 1911 roku.

<sup>94</sup> LNB, sygn. 199, *Korespondencja Jana Gwalberta Pawlikowskiego. Listy od rodziny 1879–1918*. Zdigitalizowana kopia w ZNiO, sygn. DE – 17995, listy Wandy Pawlikowskiej z 16 XII 1910 roku, 18 I 1911 roku i 21 I 1911 roku (skany 86, 87, 200, 201, 204).

<sup>95</sup> M. P a w l i k o w s k i, *Nędzny żywot...-7*, s. 4.

pisząc 11 kwietnia 1912 roku przejmujący list, w którym poinformowała protektorkę o swej ostatniej woli:

[...] Droga Pani. Do Pani adresuję moją ostatnią wolę, a raczej prośbę. Proszę, żeby Pani była łaskawa wyjednać u Pana Jana Pawlikowskiego, aby mojej córce wypłacał jakąś część mojej renty tak długo, aż Stasia potrafi zapracować na życie. Całe wychowanie Stasi, kierunek wychowania składałam w ręce państwa Moraczewskich, jako serdecznych przyjaciół moich i ojca Stasi Stanisława Przybyszewskiego. Czy Stasia będzie w ich domu, czy na jakiejś dobrej pensji polskiej w kraju zostawiam do rozstrzygnięcia Państwu Moraczewskim i ojcu Stasi. Proszę moją siostrę i szwagra Barlińskich, aby Stasia święta i wakacje przebywała u nich. Proszę Barlińskiego, aby zrobił podanie o zmianę nazwiska jak najprędzej. Stasi Strzemeskiej, która mi była siostrą prawdziwą, proszę, by pamiętała o mojej córeczce, o ile to w jej mocy. Proszę, aby Pani była łaskawą posłać ten list państwu Moraczewskim. Carlsbad Mattonis Trinkhalle. Aniela Pająk. Tanlenay aux roses Pres [czy] pew Paris [nieczytelne] Seine. 21/kwietnia 1912<sup>96</sup>.

Zmarła w osamotnieniu 24 kwietnia 1912 roku na zapalenie płuc<sup>97</sup>. Pochowano ją – wedle Michała Pawlikowskiego – w zbiorowej mogile<sup>98</sup>. Grobu jej nie odnaleziono.

Dziś nielicznie ocalałe prace artystki rozproszone są po różnych placówkach muzealnych, Desach i zbiorach prywatnych. W swoich zbiorach prace Pająkówny mają między innymi Muzeum Narodowe w Krakowie – *Góral* i *Autoportret z córką* (1907)<sup>99</sup>, Muzeum Narodowe w Warszawie – *Portret kobiety z kotem* (1898) i *Portret Heleny Barlińskiej* (1898)<sup>100</sup>, Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie – *Portret Antoniego Durskiego* (ok. 1895), Muzeum Sztuki w Łodzi – *Cyganka*<sup>101</sup> oraz Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie – *Autoportret* (1882)<sup>102</sup>. Ponadto obrazy Pająkówny *Studium do portretu ko-*

<sup>96</sup> Rkps BJ, sygn. 11161 II, k. 171–172 i 174–175 kopia.

<sup>97</sup> Tamże, k. 78-79, list Wacława Moraczewskiego do Heleny Pawlikowskiej, b.d. [1912 – B.J.]. Moraczewski informował H. Pawlikowską, że rzeczy osobiste Pająkówny trafiły do Heleny Barlińskiej, pytał też, czy chciałaby otrzymać pamiątkę po zmarłej podopiecznej, np. osobistą korespondencję; M. D o m a n s k i, dz. cyt., s. 24.

<sup>98</sup> M. P a w l i k o w s k i, *Nędzny Żywot...-7*, s. 4

<sup>99</sup> Muzeum Narodowe w Krakowie. A. P a j ą k ó w n a, *Góral*, 1886, wym. 42,5×32,5 cm, olej na płótnie, nie sygn., dat. l.g. „Kraków 19/XI-86”, dział II-malarstwo nowoczesne, nr inw. MNK II-b-22 (dar Stanisława Badeniego z 1937 roku); *Autoportret z córką*, 1907, wym. 81×60,5 cm [83,5×62,5 cm], olej na płótnie, sygn. i dat. p.g. „A. Pająkówna 1907” dział II-malarstwo nowoczesne, nr inw. MNK II-b-1082 (dar Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie z 1952 roku. Korespondencja autora z MN w Krakowie, mail z 6 II 2013 roku; S. K o z a k o w s k a, B. M a ł k i e w i c z, *Malarstwo polskie od około 1890 do 1945 roku*, [w:] *Nowoczesne malarstwo polskie. Katalog zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie*, pod red. Z. G o ł u b i e w, cz. 2, Kraków 1997, s. 307.

<sup>100</sup> Muzeum Narodowe w Warszawie. A. P a j ą k ó w n a, *Portret kobiety z kotem*, 1898; *Portret Heleny Barlińskiej*, 1899, olej na płótnie, 115×69 cm, nr inw. MS 4200. Korespondencja autora z MN w Warszawie, mail z 8 II 2013 roku.

<sup>101</sup> [www.zbiory.muzeumsztuki.pl/node/16537](http://www.zbiory.muzeumsztuki.pl/node/16537) [dostęp: 17.02.2013].

<sup>102</sup> Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. A. P a j ą k ó w n a, *Autoportret*, 1882, ołówek na papierze, datowany „12.10.1882”, wym. 41×32 cm, nr inw. G-3255 OMO. Korespondencja autora z Muzeum Warmii i Mazur, mail. z 3 IV 2014 roku, mail z 4 XII 2014 roku.



*biety* (1890), *Portret Leona Wasilewskiego* (1895), *Zadumanie/Marzenie* (1898), *Portret starego mężczyzny* (1907) znajdują się też w Galerii Obrazów we Lwowie<sup>103</sup>.

Aniela Pająkówna, malarka z Medyki, postać wybitna i dramatyczna zarazem, dzięki wielkiemu talentowi i opiece rodziny Pawlikowskich na stałe weszła do historii polskiego malarstwa oraz – poprzez związek ze Stanisławem Przybyszewskim – do polskiej literatury. To właśnie w Anieli Pająkównie doszukiwano się pierwowzoru literackiego postaci Bronki w dramacie Przybyszewskiego z 1903 roku *Śnieg*<sup>104</sup>. Córka Pająkówny, Stanisława, uzyskała w 1914 roku nazwisko ojca i jako Stanisława Przybyszewska zasłynęła między innymi jako autorka dramatu *Sprawa Dantona*. Do uzyskania pełnoletniości Stasia otrzymywała pomoc finansową ze strony rodziny Pawlikowskich<sup>105</sup>. Niestety, górę wzięły u niej geny ojca – uzależniła się od narkotyków. Zmarła w 1935 roku w wieku zaledwie 34 lat.

## ANIELA PAJĄKÓWNA – THE PAINTER FROM MEDYKA (ON THE 150<sup>TH</sup> BIRTH ANNIVERSARY)

### SUMMARY

This year is the 150<sup>th</sup> anniversary of the birth of Aniela Pająkówna (1864–1912), the daughter of a coachman in the estate of the Pawlikowski family in Medyka, and a forgotten artist. Thanks to her talent as well as to the care of Helena and Mieczysław Pawlikowscy, she managed to ascend the social ladder and earned herself a permanent record in the history of Polish art, and thanks to her relationship with Stanisław Przybyszewski, also in the history of Polish literature. Paradoxically, the figure of Pająkówna is more known in other places than in her home village Medyka, where until recently hardly anyone had ever heard of her. The author of this article gives a broad outline of the artist's life and work on the basis of her exchange of letters with Helena Pawlikowska née Dzieduszycka and Stanisław Przybyszewski. The article has two main themes. The first of these is the patronage of the Pawlikowski family, which allowed Pająkówna to get educated as a painter, established her position in the Polish artistic environment at the turn of the nineteenth century, as well as ensured her equitable living conditions. The second one is Pająkówna's relationship with the decadent writer Przybyszewski. The fragments of their letters quoted in this article show Pająkówna as a modest, sensitive, and at the same time naïve and ingenuous person. Przybyszewski made the most of these features of her character by stirring the painter's feelings towards himself in order to extract money from her. The author has intentionally left out the artistic biography of Pająkówna and discussed only those of her works

<sup>103</sup> *Portret Leona Wasilewskiego*, 1895, olej na płótnie, wym. 38,5×32 cm, sygn. l. g. „A. Pająkówna / 95”, nr inw. Ż-1406, reprodukowany w: A. M o r a w i ń s k a, dz. cyt.

<sup>104</sup> A. M o r a w i ń s k a, dz. cyt., s. 266.

<sup>105</sup> Rkps BJ, sygn. 11161, k. 7–8, list Heleny Barlińskiej do Heleny Pawlikowskiej z 4 VII 1912 roku. W liście z 20 V 1918 roku opiekująca się Stasią Przybyszewską Helena Barlińska dziękowała Wandzie Pawlikowskiej za otrzymane pieniądze w wysokości 1000 koron. ZNiO, sygn. DE-13984.

which are directly connected with her patrons, i.e. the Pawlikowski family, her own family and friends, and her home village Medyka.

#### SŁOWA KLUCZOWE:

Aniela Pająkówna, Pająk, Medyka, Pawlikowscy, Helena z Dzieduszyckich Pawlikowska, Mieczysław Pawlikowski, Stanisław Przybyszewski, malarstwo polskie XIX/XX wieku

#### KEYWORDS

Aniela Pająkówna, Pająk, Medyka, the Pawlikowski family, Helena Pawlikowska née Dzieduszycka, Mieczysław Pawlikowski, Stanisław Przybyszewski, the Polish art of the 19<sup>th</sup>–20<sup>th</sup> centuries



A. Pająkówna, *Portret Halci Pawlikowskiej*, olej na płótnie,  
zbiory rodziny Pawlikowskich, copyright Kasper Pawlikowski

